GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

27. MARCA 1919.

NR. 67. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowe przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowe przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28983), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Niemiec o przyszłości Gdańska.

Pod tytułem „Die Zukunft Danzigs" wyszła co dopiero w Gdańsku u Burau'a niewielka, 48 stron licząca broszura, która w spokojny, rzeczowy sposób przedstawia, czem Gdańsk był za polskich czasów, czem stał się po pierwszym rozbiorze Polski i po przyłączeniu go do Prus, i czem się stać może, gdy powrócony zostanie swemu naturalnemu przeznaczeniu.

Autor jej, major von List, brał udział w wojnie na czele bateryi haubic polnych, przemierzył Królestwo Polskie wzdłuż i wszerz i przy tej krwawej sposobności studyował kraj i ludzi, badał stosunki geograficzne, handlowe i przemysłowe i jakkolwiek na niejedno patrzy jeszcze przez okulary, przyćmione bielmem utartych w Prusach poglądów na Polskę i Polaków, dalekim jest od szowinizmu i uprzedzeń, jakiemi w poczuciu swej rasowej przynależności do „narodu panów" popisywał się dotąd każdy przeciętny pruski major, i nie tylko major. List należy do tych byłych pruskich militarystów, którzy pogodzili się z faktem, że w Niemczech niwelująca wszystkich i wszystko „władza centralna, uosobiona w niemieckiem cesarstwie", znajduje się poza nawiasem, i że nie odrazu, ale zwolna „przeciwieństwa między różnemi narodami osłabną", wierzy, że „po przewalczeniu różnych trudności, usiłowania Wilsona, żeby doprowadzić do pojednania narodów, w czyn się zamienią i Niemcy i Polska przystąpią do związku narodów". Wprawdzie wyprowadza stąd zbyt śmiały wniosek, że skutkiem tego „znikną przeciwieństwa narodowe między Niemcami a Polakami i Niemcy i Polska stopione zostaną w jeden wspólny obszar gospodarczy", nie śmie bowiem jeszcze wobec panujących prądów wypowiedzieć jasno i otwarcie, że Gdańsk wróci do dawnej siły i znaczenia, jeżeli przyłączony zostanie do Polski. Ale naokoło tej myśli krąży w całej broszurze i dość wyraźnie mówi o tem zaraz w słowie wstępnem, gdy zarzuca Niemcom, że „i dziś jeszcze nie umieją wytworzyć sobie jasnego obrazu o politycznej konieczności teraźniejszości", obawiając się, że skutkiem tego „mogłyby zostać popełnione błędy, które później dałyby się naprawić tylko kosztem wielkich ofiar. Wobec tego od siebie tak stawia kwestyę:

„Ja staję na stanowisku natury. Ta pozostanie zawsze tą samą, choćby ludzie najdziksze popełniali skoki. Położenia geograficznego zmienić nie można, nasza stara Wisła będzie nadal wpływała do morza koło Gdańska. Klimat, kształt powierzchni, geologiczna podstawa i skarby ziemi pozostaną te same i są temi czynnikami, które dla przyszłego rozwoju są ostatecznie decydującemi. Choćby ludzie chwilowo działali przeciw naturze, choćby stawiali i zrywali szranki, zawsze jednak zwycięży stara zasada, wyrażona przez Rousseau'a podczas rewolucyi francuskiej:

„Retournons a la nature". Z tej wychodzi zasady, przedstawia w zwięzłym zarysie ukształtowanie powierzchni Polski, jej rolnictwo, jej przemysł i handel, przyczem nie waha się mówić o „planowanem zniszczeniu całych centr przemysłowych" podczas wojny, aby dojść do wniosku, że „Gdańsk stanie się portem Polski", obliczając wpływ przyszłych stosunków gospodarczych z Polską na rozwój Gdańska, czem Gdańsk będzie mógł służyć Polsce, a Polska Gdańskowi. Przewiduje, że gdy Polska przystąpi do regulacyi Wisły i całej sieci jej rzek oraz kanałów, warsztaty okrętowe w Gdańsku zajęte będą budową statków dla żeglugi Wiślanej o pojemności najprzód 600 tonn, a po przeprowadzeniu regulacyi aż do Krakowa o pojemności 1000 tonn. Obok warsztatów okrętowych otwierają się widoki na pomyślny rozwój fabrykom chemicznym, wyrabiającym nawozy sztuczne, dalej dla odbudowy kraju fabrykom cementu, cegielniom, kamieniołomom, wogóle całemu przemysłowi kamiennemu i budowlanemu we wszystkich specyalnościach, wreszcie młynarstwu, cukrowniom, gorzelniom i mączkarniom.

Jeszcze większy wpływ niż na rozwój przemysłu Gdańska wywrze przyszły jego stosunek gospodarczy z Polską na handel Gdański. Major List jest przekonany, że wszystkie zamorskie towary, importowane do Polski, i tak samo wszystkie towary, eksportowane z Polski, obierać będą drogę na Gdańsk, z wyjątkiem produkcyi i zapotrzebowania górnośląskich obwodów przemysłowych, które aż do regulacyi Wisły po Kraków będą musiały korzystać z bliższej i dogodniejszej drogi koleją do niedalekiego Koźla, a stąd wodą przez uregulowaną Odrę do Szczecina. Skoro tylko regulacya Wisły zostanie przeprowadzona i żegluga na niej uruchomiona, będzie miał Gdańsk jako miasto portowe Polski i jako jej główny plac handlowy coraz większe znaczenie" i stanie się „niejako przedpokojem do „domu gospodarczego Polski".

W osobnym zarysie historycznym przedstawia autor poszczególne etapy rozwoju Gdańska co 100 lat, w r. 1500, 1600, zaczynającego się cofania handlu gdańskiego razem z upadającem życiem politycznem i gospodarczem Polski od r. 1700 i jego najniższego upadku od czasu represyi celnych Fryderyka II po pierwszym rozbiorze Polski. Czasy pruskie, mianowicie r. 1800 uważa za erę największego upadku Gdańska. Wprawdzie z pomyślnym rozwojem Prus i Niemiec w wieku XIX podniósł się i Gdańsk jako miasto, ale „nigdy on już nie mógł odzyskać bogactwa i znaczenia, jakie posiadał w średnich wiekach", stracił bowiem źródło swego rozwoju, żeglugę, jako port Polski. Autor wylicza tu jeszcze długi szereg kwitnących rzemiosł, których dzisiaj w Gdańsku nie ma, a które przed 400 laty świetnie się w nim rozwijały za polskich rządów.

Z szczególnem upodobaniem zatrzymuje się major List na etapach, r. 1500 i 1600, kiedy to Gdańsk był „może najbogatszem miastem średniowiecza", stwierdza jego wierność dla Jagiellonów i Polski, jego udział w walkach przeciw wrogom Polski, podaje opis przyjęcia, jakie Gdańszczanie zgotowali Kazimierzowi Jagiellończykowi, przywileje i wolności, jakie od niego i jego następców uzyskali, wspaniały rozwój rzemiosł, przemysłu, handlu, nauki i sztuki. Autor cytuje opis świetnego rozwoju Gdańska w pierwszej połowie XVI wieku przez współczesnego historyka, który stwierdza, że „Gdańsk był wtedy nazywany bogatym, Toruń pięknym a Elbląg silnym". Szczególną satysfakcyę sprawia mu, że artystycznie licznemi figurami ozdobiona trumna cynowa dla Zygmunta II w r. 1573 była dziełem gdańskich rzemieślników, i że jeszcze w r. 1652 było w Gdańsku 72 różnych cechów rzemieślniczych, dziś ledwie z nazwiska znanych.

Dobrze było więc Gdańskowi z Polską i takich samych czasów autor dla niego teraz pragnie w końcowym rozdziale, zatytułowanym „Danzig im Jahre 2000. So hoffen wir".

I my mamy tę nadzieję, i my życzymy, żeby spełniła się nadzieja autora, że „Gdańsk w r. 2000 liczyć będzie 500.000 mieszkańców i stanie się największem miastem handlowem nad Bałtykiem". Ale możliwość ta dla Gdańska będzie zależała nie od jakiegoś mglistego niemiecko-polskiego związku narodów, tylko od ścisłej jego i wiernej przynależności do Polski, w myśl zasady, którą autor uznał za swoja: „Retournons a la nature"!

FR. SAL. KRYSIAK.

Przeciąganie się decyzyi.

Sprawa ustalenia granicy niemiecko-polskiej, a tem samem i naszego dostępu do morza, która weszła w rozstrzygającą fazę, przeciąga się w dziwny sposób. Przedmiot zbadany został we wstępnych instancyach z dostateczną już chyba gruntownością. Badała go najpierw podkomisya. To pierwsze przygotowawcze ciało doszło między innemi do wniosku, że Polska musi odzyskać własny obszar nadmorski z Gdańskiem. Komisya dla spraw polskich, złożona z przedstawicieli Francyi, Anglii, Włoch i Ameryki, po gruntownem rozważeniu sprawy nabrała tego samego przekonania. Na posiedzeniu rady najwyższej odbyła się nad wnioskiem, sformułowanym przez komisyę, żywa debata, w czasie której p. Lloyd George zgłosił swoje znane wątpliwości. Uchwalono polecić komisyi, aby jeszcze raz wszystko dokładnie zrewidowała i rozpatrzyła. Stało się i tej ostrożności zadość. Komisya badała i rozpatrywała wszystko na nowo i doszła jeszcze raz do przekonania, że Polska musi Gdańsk otrzymać i że wogóle w nakreślonym poprzednio projekcie granicy niemiecko-polskiej niczego zmienić niepodobna. — W ubiegły poniedziałek miała rada najwyższa sojusznicza zebrać się umyślnie dla wysłuchania ponownego sprawozdania komisyi Cambona i dla powzięcia ostatecznej decyzyi w sprawie zachodnich granic Polski i jej dostępu do morza. Z doniesień telegraficznych wiadomo, że to posiedzenie odbyło się. Dziwne, że nie wiemy dotychczas z jakim skutkiem!

Z bijącem sercem, z naprężeniem wszystkich nerwów, czeka od poniedziałku cała Polska na słowo najwyższej instancyi koalicyjnej, które, bez przesady, rozstrzygnie o naszem „być albo nie być"...

* * *

Co byłoby, gdyby nas w tej czy owej formie pozbawiono Gdańska, gdyby prawo nasze do posiadania tego miasta, zrabowanego Polsce przez Prusy, nie miało nam być zwrócono? Pytanie to podejmuje „Gazeta Warszawska" — przy zastrzeżeniu, że niepodobna uwierzyć, aby taka ewentualność mogla się stać prawdą, i odpowiada: A więc musielibyśmy prędzej czy później dochodzić naszych praw o s t r z e m m i e c z a!

„Gazeta Warszawska", zwróciwszy uwagę, że Lloyd George wysunął przeciw desaneksyi Gdańska ten sam zarzut (przewidywanie rzekomej irredenty niemieckiej), jaki rozpowszechniają w Europie Prusacy, podnosi słusznie, iż gdyby Gdańsk nie powrócił do Polski, to wybuchłaby na wschodzie Europy stokroć groźniejsza, żywiołowa irredenta polska, gdyż o ile Niemcy bez Gdańska istnieć i rozwijać się mogą, posiadając dziesiątki innych portów i długie wybrzeże morskie, to Polska bez Gdańska byłaby skazana na stałe duszenie się. Całe nasze społeczeństwo ma pełną tego świadomość.

Majowe uchwały krakowskie — podkreśla warszawski organ — w ogólnym porywie domagały się Gdańska. I teraz przez cały czas pertraktacyi pokojowych i narad konferencyi myśl polska przy Gdańsku jest uwięziona. Polska niepodległa, uzbrojona, ale bez ujścia Wisły, uważałaby, że nie zapewniono jej warunków bytu, że wojna i pokój w rezultacie swoim nie rozwiązały jej zagadnienia, nie dały możności rozwoju. Polska w tych warunkach samaby musiała sięgnąć ręką uzbrojoną po swoją przyszłość. Czyżby jednak owoce czteroletnich bojów i śmiertelnych zapasów pomiędzy pruskim militaryzmem a resztą świata miały pójść na nic. Czyżby mężowie zwycięskich państw sami mieli zmarnować owoce bezprzykładnego bohaterstwa swoich narodów? Czyżby nie doprowadziwszy do końca odbudowy państwa polskiego, którego zniweczenie było pierwszą i najistotniejszą przyczyną wzrostu Prus i militaryzmu pruskiego, miano narazić świat, Europę i własne narody na ponowne widmo krwawej grozy wojennej? Nie wierzymy w to. Jednak musimy wyraźnie powiedzieć, że bez odbudowy państwa polskiego, odbudowy całkowitej z morzem, z Gdańskiem bez żadnych okrawań i zastrzeżeń, n i e m a z a k o ń c z e n i a w o j n y, niema pokoju.

Słowa te podpisze bez wahania każdy Polak, zdający sobie jasno sprawę z warunków bytu i rozwoju swej ojczyzny.

* * *

Błędem byłoby, gdyby to szczere ostrzegające wynurzenie chciał ktoś uważać za objaw braku lojalności wobec trybunału państw koalicyjnych, których pragniemy być najbardziej oddanymi sprzymierzeńcami i przyjaciółmi. Następstwa niekorzystnego dla nas załatwienia sprawy wybuchłyby bowiem z przyrodniczą koniecznością, wobec której wola ludzka, nawet gdyby chciała się jej przeciwstawić, okazałaby się bezsilną. — Całe ubiegłe tysiąclecie naszych dziejów da się sprowadzić do upartego dążenia do wyjścia na morze, lub obrony tego wyjścia. Dążyliśmy tam potęgą młodej Piastowskiej Polski za Chrobrego i Krzywoustego. Odepchnięci od ujść Wisły przez Krzyżactwo w XIV wieku, parliśmy tam ponownie wśród krwawych walk Łokietka, Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka przez półtora stulecia, aż do skutku, aż do uchwycenia swobodnego oddechu u bram Gdańska. Wiódł nas rozkazodawca, wobec którego nie ma oporu: konieczność.

Żywiołowego tego dążenia nie jest w stanie stłumić w nas żadna siła. Tylko samobójstwo narodu mogłoby mu kres położyć.

CH.

Sojusz z ententą.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, 24 marca.

We środę odbędzie Sejm doniosłe posiedzenie. Uchwały, które na niem zapadną, będą miały pierwszorzędne historyczne znaczenie. Na porządku dziennym znajdują się kwestya formalnego potwierdzenia przez najwyższe, suwerenne ciało ustawodawcze Rzeczypospolitej faktycznego, w wojnie zadzierzgniętego i krwią na polu walki przypieczętowanego sojuszu z mocarstwami ententy, oraz upoważnienia rządu do zawarcia z aliantami konwencyi wojskowej.

Sprawa formalnego potwierdzenia sojuszu z koalicntami ze względu na odbywającą się w Paryżu konferencyę pokojową, która na długich lat szeregi zadecyduje o karcie Europy i żywotności państw poszczególnych, a więc i Polski, jak i ze względu na położenie polityczne, które w ostatnich tygodniach poczyna się komplikować. Nie tylko bowiem zagraża Europie i jej cywilizacyi coraz bardziej niepokojąco niebezpieczeństwo rozszerzenia się z moskiewskiej hodowli zarazy bolszewickiej; także Niemcy, które po druzgocącej klęsce militarnej zdołały już znacznie ochłonąć, przybierają z każdym niemal tygodniem postawę coraz zuchwalszą i odporniejszą na żądania aliantów. Obok konsolidacyi wewnętrznej, która oczywiście odbywa się w tempie wolnem, mimo usilnych w tym kierunku wysiłków, Niemcy liczą coraz więcej na rozprężenie sił społecznych w państwach ententy pod wpływem agitacyi pacyfistycznej i wywrotowej — ta ostatnia wykazuje tylko tu i ówdzie pewne przebłyski — prowadzonych przez wysłanników bolszewickich przy wybitnem poparciu socyalistów. W związku z temi nadziejami, pozostaje sojusz formalny, zawarty przez rząd Eberta i Scheidemanna w styczniu z rządem sowieckim w Moskwie co do wspólnej akcyi, w pierwszym rzędzie przeciw Polsce.

Niemcy gotują się do oporu przeciw warunkom, które ma im ententa podyktować w traktacie pokojowym — i nie są też może przesadnemi wieści, dochodzące z zachodu, iż nie jest wykluczone, że trzeba będzie jeszcze zaapelować do siły miecza, conajmniej zaś do stanowczej, na poważną skalę zakrojonej demonstracyi wojskowej, by Niemcy skłonić do powolności, a jeszcze prawdopodobniejszą może być ewentualność, że tembardziej my będziemy zmuszeni siłą egzekwować na Niemcach nasze pretensye do nich, zaakceptowane przez konferencyę pokojową.

Narady komisyi sejmowej dla spraw zagranicznych nad kwestyami, które we środę wejdą pod obrady plenum Izby, toczyły się już dłuższy czas i były chwilami nad wyraz ożywione, nawet burzliwe. Socyaliści, oczywiście, mieli szereg zastrzeżeń, co się tłumaczy zarówno ich przeszłością aktywistyczno-enkaenową, jak i wspólną wszystkim socyalistycznym partyom, tak u nas, jak i w krajach zachodnich, mimo wszystko sympatyą dla bolszewików i obawą, by „burżuazya" nie przystąpiła w czynnej interwencyi do obalenia ich rządów w Rosyi. Ostatecznie jednak zarówno rezolucya w sprawie sojuszu, jak i projekt uchwały, upoważniającej rząd do zawarcia z ententą konwencyi wojskowej, zostały przez komisyę, mimo socyalistów uchwalone, a w Izbie znajdą znaczną większość.

JANUS.

Sprzeczki.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Paryż, 14 marca.

Kiedy czytałem — jeszcze w kraju — w dziennikach wiadomości, że Anglia proponuje, by całą flotę niemiecką wywieźć na głęboki ocean i tam ją pogrążyć na dno, sądziłem, że to jedna z tych wiadomości, któremi obdarzała nas stale fantazya Niemców, pośredniczących do niedawna w dostarczaniu wiadomości, by wykazać, że w tej koalicyi coś się psuje, że są w niej poważne zatargi. Przyznać muszę, iż się pomyliłem. Ta wiadomość jest w całej pełni prawdziwą. — Anglia rzeczywiście postawiła taką propozycyę i uparcie ją podtrzymuje.

A nie o drobnostkę chodzi. W Scapa Flow, gdzie internowano flotę niemiecką, znajduje się 16 pancerników, 30 krążowników i koło 80 czy nawet więcej, łodzi podwodnych. I to wszystko ma zniszczeć, bez żadnej korzyści. Jako pomysł poetycki — niezwykłe to piękne. Ta flota, będąca pychą Niemiec, chcących szukać przyszłości na wodzie, podbijać nią świat, ta flota, która odważyła się stanąć do walki z potęgą morską Anglii, a podstępną działalnością łodzi podwodnych broczyła krwią fale morskie, ma za karę zginąć. Nie tylko ludzie, ale te działa i te pancerze, te maszty i maszyny, to wszystko ma być ukarane. Tak niegdyś Xerxes karał morze.

Ale projekt takiego efektownego wykonania egzekucyi nie z artystycznych wyszedł pobudek, ale bardzo realistycznych. — I ugodził też w bardzo realistyczne poczucie — wartości rzeczy. Więc tyle milionów pozbyć się daremnie? Obliczono, iż gdyby na szmelc chcieć zużyć tylko żelazo, które tkwi w tych okrętach, to przez 5 lat miałoby zajęcie 2000 robotników nad rozbieraniem okrętów na części składowe. Gdy zaczęto podkreślać, iż to okręty — stare, już niezdatne do walki morskiej (co prawda Francya nie ma młodszych), rzucono projekt, by je użyć jako statków przewozowych, gdy taki brak zachodzi tonażu. Niechby one woziły żywność dla Francyi. Ale usłyszano, że do tego się nie nadają. A więc — zatopić je przy brzegach, by się stały podstawą dla tworzenia dróg do lądowania, używać jako forty stałe lub pływające w koloniach, zrobić z nich magazyny czy koszary itd. A nie — sprzedać na żelazo. — Zawsze jakiś ułomek strat wojennych toby pokryło.

A Anglia mówi swoje: ceterum censeo: zatopić — zatopić. Mówi tak, bo w tem ma swój interes. I godzi wprost we Francyę. — Z tego tu sobie dobrze zdają sprawę. Francya pod względem floty pozostała bardzo w tyle. Oddawszy swoje warsztaty na potrzeby koalicyi dla wyrobu amunicyi, nie dokończyła rozpoczętej już budowy 4 pancerników, nie zaczęła budowy dalszych czterech okrętów wojennych, na które były już kredyty wyznaczone. Straciła zaś w czasie wojny 4 pancerniki i 5 krążowników. Chciałaby więc przez objęcie tej floty niemieckiej choćby częściowo wyrównać straty. Ale Anglia [illegible] największą panią mórz i liczyć się tylko z Ameryką i Japonią, które swoje floty pomnożyły, niż jeszcze z potężną flotą choćby zaprzyjaźnionej Francyi. Dzienniki francuskie chórem zabierają głos w tej sprawie. Minister marynarki Jerzy Leygues w komisyi senatu podkreślał, iż Francya nie jest obecnie w stanie bronić swoich brzegów, zapewnić rozwoju ekonomicznego i kolonialnego, jeżeli swej floty nie uzupełni; a uzupełnić w części może to niemiecką flotą, która jest przecie zdobyczą wojenną i powinna iść do rozdziału. Komisya zgodnie potwierdziła to zdanie. Jakoś nie umiano zrozumieć argumentu Anglii, iż rozdanie tej floty między małe państwa mogłoby ten zły skutek za sobą pociągnąć, iż zrujnowałoby ich budżet utrzymywanie takich okrętów.

Zdaje się, iż w Anglii już zrozumiano niepodobieństwo utrzymania swego stanowiska w tej sprawie, gdy i prezydent Wilson miał się oświadczyć przeciw zatopieniu okrętów. Pojawiła się więc tam myśl, by rozdać flotę — ale według strat poniesionych lub stanu obecnego floty. W obu wypadkach kuso wyszłaby na tem Francya. Może sobie pozwolić na niepowiększanie nawet swej floty Anglia, która ma: 15 dreadnoughtów, 5 krążowników ciężkich, 28 lekkich, 176 mniejszych statków (destroyers) i 110 łodzi podwodnych. Za Francyą podnoszą się głosy i w Anglii, takich pism, jak „Globe" i „Morning Post".

Projekt angielski nie przejdzie. Za wielkie wywołałoby to wzburzenie. A pomimo tarć koalicya związana jest silnie, bo wie, że od tego zależny jest odpowiedni pokój, bo wie, co są Niemcy, których się i dziś nie lekceważy. Spór ten sprzeczką też tylko zostanie, choć — dawną.

W. A.

Z Górnego Śląska.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Wrocław, dnia 25 marca.

Po przesileniu, jakie wywołała śmierć Róży Luksemburg, ruch bolszewicki na Górnym Śląsku doznał pewnej przerwy. Przyjechało później 20 delegatów spartakowskich, którzy rozpoczęli propagandę w kopalniach. Do pomocy posłużyła im areonautyka, masy odezw rozrzucanych z samochodów, a zohydzających Polskę i jej gospodarkę. Agitacya ta nie odniosła jednak skutku, bo przeciwdziałały jej wiece urządzane często przez organizacye polskie. Organizacya narodowa na Górny Śląsku oparta była na Radach Ludowych, zorganizowanych w każdej wsi, te zaś podporządkowane były pod Rady powiatowe, one wysyłały delegatów do Rady Naczelnej Ludowej, tak jak na ostatni zjazd w Poznaniu, gdzie na każde 2000 osób przypadał jeden delegat. Na czele rad powiatowych górno-śląskich stoi podkomisaryat w Bytomiu, którego naczelnikiem jest radca sprawiedliwości Dr C z a p l a na Śląsku, który położył wielkie dlań zasługi. Ludność opodatkowała się dobrowolnie na cele narodowe, przyjmując jako podstawę wysokość podatku dochodowego. Sprawa ta wywołała burzę w obozach niemieckich, rozpoczęły się

Bezne aresztowania i procesy za zdradę stanu wytaczane ludności polskiej.

Powoli rozpoczęto akcyę organizacyi szkolnictwa polskiego. Zaczątkiem tego było stworzenie wieczornych szkół, mających na celu wyszkolenie służby i niższych kategoryi urzędników dla Górnego Śląska, gdy zajdzie potrzeba ich użycia po wycofaniu się Niemców. Te kursa wieczorne urządzono w szkołach, które niebawem zdobyły pozwolenie na odbywanie religii w języku polskim na wszystkich kursach, jak niemniej 3—5 godzin nauki języka polskiego. Nieprzyjaźnie dotychczas dla polonizacyi szkół zachowuje się nauczycielstwo niemieckie i duchowieństwo, lecz każdy dzień niemal przekonuje ich o nieuchronnem przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, godzą się więc z myślą następujących szybko zmian. Szkolnictwo tak w Księstwie, jak i na Górnym Śląsku walczyć będzie z olbrzymimi brakami sił nauczycielskich, ocenionymi na 9000 nauczycieli, których dostarczyć muszą inne dzielnice, a w pierwszym rzędzie Galicya. Płace nauczycieli oznaczono tymczasem na 8 marki za godzinę.

W kolejnictwie zapanowały szalone zmiany, wywieziono w 5 dniach masy całe wagonów i lokomotyw, zastanowiono ruch w wielkich warsztatach reparacyjnych kolejowych w Gliwicach, a zatem poszło ograniczenie ruchu kolejowego, dozwolonego tylko za przepustką, trudną bardzo do zdobycia. Utrudnienie ruchu kolejowego ma także na celu urządzenie kontroli i uniemożliwienie przewożenia artykułów spożywczych z powiatu do powiatu. Poza Radami Ludowemi istnieją jeszcze dotychczas Rady robotników i żołnierzy, w których Polacy zdobyli także poważne wpływy. Niezawsze stosują się one do rozkazów nadpływających z Wajwaru, a zawierających sekatury, jakie aplikują polakożercy górno-śląscy. Robotnicy bronią się skutecznie przeciwko dawnym prześladowcom, „bergratom“ i sztygarom, usuwają nienawistnych ze steru przez stosowanie „kary taczek“, polegającej na wywożeniu znienawidzonych przełożonych na smołą oblanych taczkach, w których wywożą ich wśród tłumów na kupy błota. Ucisk dawniej stosowany do polskiej ludności robotniczej usprawiedliwia w wielu wypadkach te upokarzające kary. Bywają także często wypadki obicia kijami lub specyalnemi pantoflami górniczemi tj. drewniakami, bezpośrednich przełożonych i dozorców. W Bielszowicach odkryto fabrykę nahajek drucianych, których wyrób zorganizowały zarządy kopalń dla bicia robotników w czasie strajku, 20 takich nahajek znajduje się w posiadaniu polskich górników, a jedną z nich odesłano do Paryża na dowód, jakich środków chwytały się zarządy kopalń dla tępienia politycznych strajków w Zagłębiu.

Wybory urządzone przez Niemców, nie do- [...] agitacyi niemieckiego duchowieństwa, które wszelkimi środkami zmusić chciało polską ludność do wzięcia udziału w wyborach, jak niemniej do podpisywania formularzy protestujących przeciwko włączeniu Górnego Śląska do Polski. — Nie urządzono natomiast wyborów do Rad gminnych, które odbyły się w całych Niemczech, a to z tego powodu, że wybory takie wykazałyby dobitnie polskość Górnego Śląska.

Najbardziej wrogo występuje przeciw polskości zgraja renegatów. Niemcy zaś nawet dłużej osiedli na Górnym Śląsku, nie wyłączając biurokratów, policyi itp., zgadzają się już z myślą rozdziału od wielkiej ojczyzny niemieckiej, a nawet niskie składają ukłony tym Polakom, których do niedawna pociągano do śledztw jako obwinionych o budzenie polskości na wschodnich kresach.

Od Wydawnictwa.

Stosunki wojenne i przerwanie wszelkiej komunikacyi z krajami byłej monarchii austryackiej, skąd wydawnictwa dzienników i przemysł drukarski w Galicyi zaopatrywały się zarówno w papier, farby, jak i inne środki pomocnicze, spowodowało, że pisma codzienne znalazły się w bardzo trudnem położeniu. — Wydawnictwa dzienników muszą obecnie **nabywać papier w fabrykach na obszarze b. Królestwa Polskiego** i płacić walutą markową, wskutek czego cena tego papieru jest wyższą przeszło **o 100% od cen papieru z fabryk austryackich i dosięga 5 koron za kilogram, podczas gdy przed wojną wynosiła koło 30 halerzy.**

Szalona drożyzna papieru i innych środków pomocniczych zniewoliła już wydawnictwa innych dzienników do **podniesienia prenumeraty**. Podpisane wydawnictwa mniemały, że zdołają uniknąć tej przykrej konieczności. Niestety, stosunki wydawnicze stale się pogarszają, tak, że podpisane wydawnictwa zmuszone są **z dniem 1 kwietnia b. r. podnieść prenumeratę** swych pism do wysokości, jaką ustaliły już inne dzienniki polskie w naszym kraju.

Wydawnictwa: **„Czasu“, „Głosu Narodu“ „Nowej Reformy“.**

Prenumerata „Głosu Narodu“ **wynosi miesięcznie:**

Z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową	K 12.—
Bez odnoszenia lub przesyłki . .	K 10.—

Numery pojedyncze kosztują:

Wydanie poranne	40 hal.
Wydanie popołudniowe . . .	20 hal.
Wydanie całodzienne . . .	60 hal.

KRONIKA.

Dziś dnia 27 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe	za	97.03
500 „ „ „	za	485.14
1000 „ „ „	za	970.28
5000 „ „ „	za	4851.38
10000 „ „ „	za	9702.78

Z miasta.

ZASTÓJ W KOMUNIKACYI Z GDAŃSKIEM. Jak się dowiadujemy, powodem zastoju w komunikacyi z Gdańskiem jest długie przetrzymywanie w Galicyi wagonów, które tu przychodzą z transportami gdańskimi. Dotychczas nie wyładowano jeszcze wagonów z darami Polonii amerykańskiej, które prawie od dwóch tygodni znajdują się na torze pod dworcem kolejowym w Krakowie. Spodziewać się należy, że Komisya Rządząca zajmie się sprawą wyładowania tych tak cennych darów, na które oczekuje biedna ludność.

VIII ZJAZD POL. ZJEDN. ZAWOD. CHRZEŚC. ROBOTNIKÓW. W niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się w Krakowie w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37, VIII zjazd P. Z. Chrz. rob. Program obrad jest następujący: 1) O godz. 9 rano Msza św. w kościele św. Krzyża; 2) o godz. 10 rano otwarcie zjazdu przez prezesa K. Holcksę; 3) przemówienie powitalne gości, oraz delegatów bratnich organizacyi; 4) wybór komisyi statutowej i regulaminowej; 5) walne zgromadzenie Zjednoczenia: a) odczytanie protokółu, b) sprawozdanie ogólne (ref. J. Puchałka), c) sprawozdanie komisyi rewizyjnej, d) dyskusya i uchwalenie absolutoryum, e) zmiana statutu, f) wybory do władz Zjednoczenia, g) zmiana regulaminu wkładek i świadczeń, h) załatwienie zgłoszonych wniosków; 6) zamknięcie zjazdu.

IZBY LEKARSKIE W KRAKOWIE I LWOWIE. Okręg. Urząd lekarski w Krakowie komunikuje następujące zarządzenie dyrektora okręg. Urzędu lekarskiego Dra Szczep. Mikołajskiego: Gdy sprawa ustanowienia Izb lekarskich w całej Rzpltej Polskiej jest w toku, a zakres terytoryalny dotychczasowych obu Izb lekarskich galicyjskich ulegnie zmianie, nadto w Izbie lekarskiej wschodnio-galicyjskiej przeprowadzenie wyborów z powodu stosunków wojennych jest niemożliwe, zarządzam, aby obie Izby lekarskie i ich wydziały urzędowały nadal w dotychczasowym składzie aż do dalszego postanowienia władzy. Urzędowym tytułem Izb lekarskich galicyjskich ma być odtąd: „Izba lekarska w Krakowie“ (zamiast Izba zachodnio-gal.), „Izba lekarska we Lwowie“ (zamiast Izba lekarska wschodnio-galicyjska).

SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru w sklepach rejonowych za czas od 16 marca do 15 kwietnia b. r. po jednym kg. na osobę, rozpocznie się w piątek dnia 28 b. m. na legitymacye za odłączeniem właściwych kuponów. Sprzedaż cukru za ubiegłe okresy, t. j. po dzień 15 marca, kończy się z dniem 27 b. m. Równocześnie magistrat wzywa właścicieli sklepów rejonowych, jak również zarządy konsumów, aby kupony cukrowe zrealizowane za poprzednie okresy, złożyli we właściwych biurach okręgowych najpóźniej do dnia 29 b. m. włącznie.

W końcu podaje się do wiadomości następujące zmiany sklepów rejonowych dla sprzedaży cukru. Od 16 b. m. wyznacza się: a) dla odbiorców okręgu V od litery A-B sklep Stefanii Zając, ul. Mikołajska l. 5, w miejsce Kurzydły; b) dla odbiorców okręgu VIII od litery I—L sklep H. Findera, ul. Brodzińskiego l. 1, w miejsce El. Klingenholza.

PROMOCYA. P. Antoni Maryan Mazanowski, sierżant wojsk polskich, rodem z Badowych Mścisk b. gub. warszawskiej, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA A POCZTA. Główny Komitet propagandy pożyczki polskiej w Krakowie podaje do wiadomości urzędów i instytucyj finansowych następujące rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie z dnia 26 lutego b. r.:

W celu ułatwienia manipulacyi banków i instytucyj finansowych, którym powierzono przyjmowanie zapisów na 5-proc. polską pożyczkę państwową, przy wysyłaniu asygnat i gotówki pożyczki państwowej, znosi się ograniczenie deklarowanej wartości dla listów wartościowych, zawierających asygnaty na 3 proc. polskiej pożyczki państwowej i listów wartościowych, zawierających gotówkę, związaną z zakupnem i sprzedażą asygnat, z zastrzeżeniem jednak, że wysyłającym jest bank lub instytucya finansowa (Stowarzyszenie zarobkowe, gospodarcze, współdzielcze) z uprawnieniem do przyjmowania zapisów na pożyczkę państwową. Na liście wartościowym musi być umieszczona uwaga, że zawiera asygnaty, albo gotówkę polskiej pożyczki państwowej.

Listy wartościowe, zawierające same asygnaty 5-proc. polskiej pożyczki państwowej, są aż do odwołania w o l n e o d o p ł a t y p o c z t o w e j. Natomiast listy, zawierające gotówkę polskiej pożyczki państwowej, podlegają normalnej opłacie taryfowej.

ZJAZD I UCHWAŁY GARBARZY GALICYJSKICH. Dnia 20 b. m. odbył się w lokalu Biura przemysłów skórniczych w Krakowie zjazd galicyjskich garbarzy, na którym uchwalono, by ze względu na żywotny interes garbarń galicyjskich utrzymać w dalszym ciągu sekwestr skór surowych, ponieważ tylko w ten sposób możliwem jest zaopatrzenie garbarń w potrzebny surowiec i zapobieżenie podrożeniu tegoż. Z uwagi na to, iż rząd zamierza stworzyć jednolitą organizacyę skupu skór surowych na całą Polskę, uchwalono zwrócić się do rządu z żądaniem, by skóry surowe zebrane na obszarze Galicyi użyte zostały w pierwszym rzędzie dla dostatecznego zaopatrzenia w nie garbarń galicyjskich, a dopiero nadwyżka może być przydzielona garbarniom pozagalicyjskim. W tej sprawie postanowiono wygotować odpowiedni memoryał i wysłać osobną delegacyę do ministerstwa handlu i przemysłu w Warszawie.

Ponadto uchwalono jednogłośnie zorganizować galicyjski przemysł garbarski i zorganizować odpowiedni Związek, któryby ewentualnie przystąpił do tworzącego się w Warszawie ogólnego Związku garbarskiego, obejmującego przemysłowców garbarskich całej Polski.

O MIESZKANIA DLA URZĘDNIKÓW ZE LWOWA. W najbliższym czasie wskutek przeniesienia ze Lwowa do Krakowa niektórych departamentów namiestnictwa i kraj. dyrekcyi skarbu, powstanie zapotrzebowanie mieszkań dla tego personalu urzędowego. Osoby, któreby były skłonne odnająć część swych mieszkań na ten cel, zechcą się zgłaszać w sekretaryacie generalnego delegata rządu dla Galicyi w Krakowie — Krzysztofory I piętro.

PRZYDZIAŁ ZIEMNIAKÓW. Z zakupionych w Poznańskiem ziemniaków przydzielono: Dyrekcya kolei Lwów 60 wagonów; magistrat m. Lwów 100 wagonów; kopalnia Jaworzno 10 wagonów; kopalnia Krystyna 6 wagonów; kopalnia Siersza 5 wag., kopalnia Sobieski 10 wag.; kopalnia Spytkowice 2 wag., kopalnia Janina 5 wag.; starostwo Żywiec 4 wag.; Ochrona Wadowice 1 wag.; Salezyanie Oświęcim 3 wag.; prowiantura 12 pułku Wadowice 2 wag.; starostwo Nowy Targ 50 wag.; Rada Narodowa, Cieszyn, stacya Trzebinia 50 wag.; starostwo Biała 50 wag.; magistrat Kraków 40 wag.; elektrownia Kraków 4 wag.; zakład Kobierzyn 5 wag.; Salezyanie Bonarka 1 wag.; gmina Obidza 2 wag.; gmina Brzyna 2 wag.; gmina Jazowsko 2 wag.; gmina Piwniczna 6 wag.; Krynica—Zdrój 5 wag.; Kółko rolnicze koło Limanowej 10 wag.; gmina Nowy Sącz 15 wag.; gmina Stary Sącz 8 wag.; Rada Narodowa Cieszyn 50 wagonów.

SZMALEC W PASKU. Żydzi, którym przepisy rytualne nie pozwalają na używanie szmalcu, odebrali na podstawie legitymacyi swój przydział szmalcu i puścili go na pasek, sprzedając 1 klgr. po 50 koron. Dla żydów była przeznaczona oliwa tłoczona z ziarn bawełnianych. Oliwa ta jeszcze nie nadeszła, a tymczasem zrobili oni dobry interes na paskarskiej sprzedaży szmalcu.

WALKA Z ŻEBRANINĄ ULICZNĄ. Dyrekcya policyi zarządziła aresztowanie żebraków, których coraz większa liczba pojawia się na ulicach naszego miasta. Młodzi i zdrowi oddawani będą do pracy w Zakładzie czyszczenia miasta, bowiem i w innych zakładach miejskich robotników bardzo potrzeba. Aresztowani dotychczas żebracy i oddawani do Zakładu Br. Alberta uciekali stamtąd, przekładając swój „wolny zawód“ nad pracę w zakładzie.

PRZECIW ULICZNEJ SPRZEDAŻY PAPIEROSÓW. Jak się dowiadujemy, dyrekcya policyi wydała zarządzenie aresztowania chłopców sprzedających tytoń i papierosy. Odstawiani oni będą na inspekcyę policyjną i badani, od kogo pochodzą sprzedawane przez nich materyały tytoniowe.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj aresztowano Jana Barana za kradzież pościeli z żydowskiego Zakładu sierót, wartości 2500 koron. — Aresztowano Isera Goldenberga za kradzież złotej szpilki z brylancikami z krawatki S. Pernetzowi. Wczoraj aresztowano 18-letn. Izydora Łapę za sprzedaż papierosów po cenie paskarskiej.

Z Polski i ze świata.

RACZEJ ZGINĄĆ, NIŻ SKARLEĆ! Staraniem katechetów lwowskich szkół średnich otworzono we Lwowie w lokalu Czytelni katolickiej kursy dla starszych uczniów szkół średnich, począwszy od IV klasy. Z kursów tych korzystało około 300 uczniów. Obecnie wobec zamknięcia szkół publicznych i prywatnych z powodu niebezpieczeństwa grożącego od strony Ukraińców, zarząd kursów tych zwrócił się do rodziców z zapytaniem, czy zgadzają się na zamknięcie kursów. Rodzice odbyli w tej sprawie wiec, na którym zebrani w wielkiej liczbie matki i ojcowie, dzieci uczęszczających na kursy, oświadczyli jednogłośnie, że wolą śmierć fizyczną, aniżeli moralną swych dzieci. Pomimo niebezpieczeństwa nie chcą, aby dzieci ich marniały bez nauki. Zwrócono się do kierowników z prośbą utrzymania nadal kursów.

BANDYTYZM W KIELECKIEM. Otrzymujemy następujące pismo: Notatka o bandytyzmie w Kieleckiem, zamieszczona w wieczornem wydaniu „Głosu Narodu“ z soboty 22 b. m. nie obejmuje wszystkich dworów, jakie obrabowane zostały w ostatnich czasach przez bandytów. Do liczby 18-tu wymienionych już miejscowości, które uległy obrabowaniu z gotówki, kosztowności, bielizny i odzieży, doliczyć jeszcze należy 8 dworów w pow. miechowskim i pińczowskim, równie obrabowanych, a mianowicie: Buszków, gdzie zabito właściciela Schönthala, Boszczynek pp. Kazim. Śląskich, Bolowiec pp. Konarskich, Drożejowice pp. J. Wędrychowskich, Łabędź p. Moszkowskiego, Stradów pp. Gieluiowskich, Temperów pp. Podlakowskich, Złota pp. Wesołowskich. Jak się zdaje, operuje wszędzie jedna i tasama banda, w zmniejszonym lub pełnym komplecie. Banda ta, jak powszechnie przypuszczają, ukrywa się w lasach, należących do Gór i do Chrobrza. Poszkodowani utrzymują, że bandyci porozumiewają się między sobą w języku polskim i w żargonie żydowskim. Napady dokonywane bywają w porze nocnej, biorący w nich udział bandyci uzbrojeni są w karabiny z bagnetami, strzelają nietylko przy otaczaniu domów, lecz i w samem mieszkaniu, aby sterroryzować napadniętych podczas przetrząsania pokoi, piwnic i strychów. Opryszki niszczą szafy, biurka, kufry i wszelkie sprzęty zamknięte, częstokroć też tłuką lustra i gruchocą meble, wołając o wydanie im „złota, pieniędzy i pierścieni“.

Charakterystycznem jest, że pomimo głośno rozlegającej się strzelaniny wśród ciszy nocnej, milicya ludowa cieszy się zwykle tak twardym snem, iż pojawia się dopiero na miejscu napadu w kilka godzin po odwrocie bandytów, uwożących łup na czterokonnych podwodach lub też unoszących go na plecach. Szerzący się bandytyzm nie da się stłumić wysyłaniem małych oddziałów karnych, tylko energiczna obława, połączona z otaczeniem lasów górskich i chroborskich przez liczebnie silną ekspedycyę karną, może położyć kres napadom rabunkowym, jakich władze tolerować nie mogą, pocieszając się optymistyczną opinią: „i u nas jest jednak jeszcze lepiej, niż gdzieindziej“. P. W.

UJĘCIE SZPIEGA. W Piotrowicach na Śląsku przytrzymano niejakiego Jakóba Spielmana, lat 27, który rozpoznany został przez tamtejszych kolejarzy jako szpieg czeski. Podczas inwazyi czeskiej na Śląsku pełnił on służbę wywiadowczą aż po Próchnę, przyczem napadał i maltretował Polaków śląskich. Przychwycony chciał uciec, lecz mu się to nie udało. Spielmana odstawiono do Krakowa, gdzie będzie oddany sądowi wojskowemu.

ANGLICY KARZĄ ZA TAŃCE. Przed brytańskim sądem wojennym w Kolonii stawało grono młodych dam i panów w liczbie 32 osób, oskarżonych o urządzenie tanecznego wieczoru karnawałowego w czasach tak poważnych. Wiadomo, że karnawał w Kolonii obchodzony jest z nadmierną swobodą i obfituje w różnego rodzaju wybryki. Gospodarz lokalu, któremu towarzystwo to zapłaciło 2000 marek za użyczenie sali, skazany został na 7000 marek kary; czterech aranżerów otrzymało od 3 do 7 dni więzienia z natychmiastowem przyaresztowaniem, reszta zaś zapłaciła po 30 mk. grzywny.

LICYTACYA KONI I POWOZÓW WILHELMA. Z Berlina donoszą, iż dziś odbędzie się w Poznaniu publiczna licytacya 20 ogierów i 30 koni wierzch., należących do eks-cesarza Wilhelma. Dnia 10 kwietnia odbędzie się podobna licytacya powozów i uprzęży w Berlinie.

RUINA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO. Do „Kupca“ poznańskiego donoszą z Drezna, że związek saskich przemysłowców na rozesłane zapytanie otrzymał wprost miażdżące doniesienia. Wzmożenie się kosztów wytwórczych, spowodowane skróceniem dnia pracy, wielką podwyżką zarobków robotniczych i drożyzną surowców, są tak wielkie, że o konkurencyi wyrobów niemieckich na rynkach światowych ani mowy być nie może. Tak naprzykład maszyny, które były głównym towarem wywozowym Niemiec, fabrykuje dziś Anglia o 100 procent taniej, niż Niemcy. W takich warunkach — tak kończy wspomniane doniesienie — niema co myśleć o podjęciu wywozu towarów fabrycznych z Niemiec.

Zawiadomienia i komunikaty.

PORANEK MENDELSOHNA odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Jako prelegent wystąpi Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej wybitne siły artystyczne. — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi u nas nieodwołalnie w niedzielę dnia 30 b. m. w sali „Sokoła“. Przed kilkunastu dniami odegrał Śliwiński w warszawskiej Filharmonii ogłoszony program czwartego koncertu krakowskiego. Napływ publiczności i entuzyazm na koncercie warszawskim był tak wielki, że znakomity artysta musiał się zgodzić na powtórzenie koncertu w kwietniu b. r. Zainteresowanie koncertem krakowskim jest również wyjątkowe, sprzedaż biletów postępuje bardzo szybkiem tempem.

OSTATNI WYKŁAD p. t. „Koniec wszechrzeczy“ z cyklu „Filozofii przyrody“ wygłosi ks. F. Hortyński T. J. w piątek 28 b. m. o godz. 6 wieczór. Sala zakładu mineralogicznego, Gołębia 11, II p.

O SEMICKIEM POCHODZENIU GERMANÓW. Jutro w piątek o godz. 6 w sali Saskiej będzie pierwszy wykład Wacława Woysym Antoniewicza „O semickiem pochodzeniu Germanów“.

ODCZYT O PRZEMYŚLE. Staraniem „Tow. popierania przemysłu kobiecego“ odbędzie się w piątek 28 marca o godz. 6 wieczór w sali Muzeum Techn.-przemysł. ul. Smoleńsk l. 9, I. p. odczyt Inż. J. Pelczarskiego, dyrektora Spółki udziałowej „Len“ pod tyt. Przemysł lniany i konopny w Polsce i warunki jego rozwoju. Bilety w cenie 2 K., 1 K. i 50 h. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego i przy wstępie.

Z PRZYTULISKA WETERANÓW 1863 R. W myśl dekretu Naczelnika państwa z 21 stycznia b. r., nadającego uczestnikom powstania z roku 1863/4 prawa żołnierzy polskich, t. j. prawa do stałego zasiłku, wydział Przytuliska wzywa wszystkich udowodnionych, że do powstania należeli, do zgłaszania się w Przytulisku weteranów powstania z r. 1863/4 w Krakowie, przy ul. Biskupiej l. 18, w najbliższych dniach, ustnie lub piśmiennie. Również wydział prosi także i tych byłych powstańców, którzy nie potrzebują pobierać zasiłku, bez względu, czy należą jako członkowie czynni do „Przytuliska“ lub do Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4, o nadesłanie zgłoszeń.

WALNE ZGROMADZENIE. W niedzielę 30 b. m. o godz. 10 i pół rano odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Stow. kupców i młodzieży handlowej w lokalu przy ul. Smoleńsk l. 19.

POSADY DLA PIELĘGNIAREK. Krajowe Biuro pielęgniarek Czerwonego Krzyża donosi, że jest większa ilość posad wolnych dla pielęgniarek, przeważnie tyfusowych. Zgłaszać się należy w biurze Czerw. Krzyża, Kraków, ul. Pędzichów 16, codziennie od godz. 10 do 12 i od 4 do 6 po południu.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

C z w a r t e k: „Krąg interesów“ J. Benaventa.
P i ą t e k: „Zacisze domowe“. J. Courteline'a, „Romantyczni“ E. Rostand'a.
S o b o t a: „Nieboska komedya“ J. Krasińskiego.
N i e d z i e l a: Popoł. „Obowiązek“ H. Lavedan'a; wieczorem „Krąg interesów“ J. Benaventa.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

C z w a r t e k: „13“ („Weseli obijacze“).
P i ą t e k: „Piękna Helena“.
S o b o t a: „Piękna Helena“.
N i e d z i e l a: Popoł. „Królowa przedmieścia“; wieczorem „Oj mężczyźni, mężczyźni!“

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na początku posiedzenia marszałek wygłosił przemowę z powodu rocznicy przysięgi Kościuszkowskiej.

Pos. D a s z y ń s k i zabrał głos dla zaprotestowania z powodu naruszenia nietykalności poselskiej w dwóch wypadkach.

Wicemarszałek O s i e c k i proponuje, ażeby przedstawić porządek dzienny posiedzenia, obejmujący 10 punktów. Jest szereg przedłożeń rządowych treści ekonomicznej, których uchwalenie jeszcze w dniu dzisiejszym jest bardzo pilne, podczas gdy przedłożenia treści politycznej nie są tak nagłe. — Marszałek zgadza się z tą propozycyą.

Izba obradowała najprzód nad projektem w sprawie przedłużenia terminu przedawnień, pretensyi objętych trzecią nowelą do kodeksu cywilnego w dawnym zaborze austryackim.

Po przemówieniu pos. M a t a k i e w i c z a ustawę uchwalono.

Izba przystępuje dalej do załatwienia ustawy o obowiązkowem stemplowaniu znaków pieniężnych i opodatkowaniu i częściowej ich wymiany na asygnaty pożyczki państwowej.

Referent prof. G ł ą b i ń s k i przedstawił obecny stan rzeczy na obszarach państwa polskiego i stwierdził przytem, że znaków pieniężnych jest dużo, ale ilość tych znaków, które są w obiegu jest nieznaczna.

W dyskusyi przemawiali pos. Diamand i prof. Radziszewski.

Pos. D i a m a n d zwraca uwagę, że Galicya jest w najgorszym położeniu. Grozi jej zubożenie wskutek kursu koron, podczas gdy była okupacya niemiecka Królestwa Polskiego i Wielkopolski wyjdą znacznie lepiej z racyi posiadania marek.

Następnie przyjęto całą ustawę.

W dalszym ciągu obrad Izba przystępuje do uchwalenia ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Pos. Ks. K a c z y ń s k i jako referent Komisyi uzasadnia ustawę o ochronie pracy. Ustawa przewiduje dwie drogi załatwienia zatargów między pracodawcami a pracownikami. Pierwsza z nich, to interwencya inspektorów pracy; druga to komisya rozjemcza, składająca się z przewodniczącego, oraz 5 przedstawicieli każdej ze stron. Komisya projektuje, żeby w każdym powiecie i w każdym okręgu istniały Związki pracowników rolnych. Orzeczenia komisyi rozjemczych są obowiązujące. Jeżeli strony nie zgadzają się na wyrok, sprawa idzie do sędziego polubownego.

Pos. M a r y l s k i proponuje w ustawie pewne zmiany i oświadcza, że ziemiaństwo gorliwie pracowało nad poprawą bytu służby folwarcznej. Ruch służby folwarcznej nie jest samorzutny. Przygotowali go komisarze ludowi, milicya ludowa i związki zawodowe. Państwo musi ruch tłumić, inaczej będziemy się staczać po drodze wiodącej do anarchii i bandytyzmu. W takiej atmosferze przemysł nie może być uruchomiony. Mowca proponuje, ażeby drugie czytanie ustawy odbyło się na najbliższem posiedzeniu.

Przemawiali pos. ks. S t a r c k i e w i c z i pos. T o m c z a k, poczem Izba uchwaliła zamknięcie dyskusyi i wbrew życzeniu ministra rolnictwa odroczyła sprawę nie do niedzieli, lecz do piątku, skutkiem naglącego terminu umów rolnych w dniu 1 kwietnia, oraz trwających strejków, które muszą się skończyć.

Sojusz z koalicyą.

Pos. G r a b s k i zabiera głos w sprawie wniosku komisyi zagranicznej co do zawarcia sojuszów Polski z państwami Ententy. Pos. Grabski odczytuje wniosek komisyi dla spraw zagr. i oświadcza, że komisya uchwaliła także krótkie jego umotywowanie po to, aby przedewszystkiem stwierdzić, że naród polski przystąpił do wojny nie dopiero wtedy, kiedy państwa sprzymierzone odniosły tryumf nad zaborczym militaryzmem niemieckim, ale, że Polska w czasie wojny była w rzeczywistości sojuszniczką ententy, bo do tego zwycięstwa przyczyniła się także polska krew przelana wspólnie z krwią żołnierzy Ententy, walczących o zwycięstwo prawa nad przemocą. Z tego tytułu naród polski ma słusznie swoich przedstawicieli na naradach międzysojuszniczych na kongresie pokojowym. Naród polski ma wogóle prawo do wszelkich uprawnień, jakie się jednemu ze sprzymierzonych i zwycięskich państw w tej wojnie należą. Krew przelana przez różne formacye polskie na różnych frontach walczące ze wspólnym wrogiem umocniła sojusz narodu polskiego z mocarstwami sprzymierzonemi dla walki z Niemcami. Stwierdzenie tego faktu podniesie niewątpliwie wartość głosu przedstawicieli polskich na naradach międzysojuszniczych. Wzmocnią one jedność w naszym narodzie, jego dążenie do utworzenia wielkiej, mocnej Polski w walce z otaczającymi ją wrogami. Stwierdzić należy wreszcie, że nie tylko pewne formacye, ale wszystkie, jakie były formacye wojska polskiego w czasie wojny, były w walce z państwami centralnemi. To była wspólna całego narodu walka, to było stwierdzonem nie dopiero po pokonaniu wroga i po fakcie zwycięstwa. Wszelka dyskusya, a tembardziej polemika o to, kto miał racyę, czy ci, którzy od początku wojny prowadzili sprawę polską do jawnej walki z Niemcami, czy ci, którzy przedewszystkiem ostrze tej walki zwracali przeciw Rosyi, dyskusye o tem, kto lepiej przewidywał przyszłość, nie wzmocnią siły naszej, owszem z konieczności nas osłabiają, a trzeba z niemi skończyć. Musimy sobie powiedzieć jedno: **Z wyjątkiem malutkich grupek w Polsce nie było ludzi, którzyby przyszłość Polski opierali na Niemcach, albo na Rosyi. Byli tylko ludzie, którzy uważali za największego wroga, albo Niemcy, albo Rosyę. Różnice były nie w tem, na kim się chcemy oprzeć, ale w tem, kogo uważa się za największego wroga, z kim należy walczyć przedewszystkiem.** Cała nasza przeszłość dziejowa jasno przemawia do każdego Polaka, że celem i dążeniem, dla którego wolno powołać pod broń młodzież polską może być tylko jedno, a mianowicie niepodległość naszej ojczyzny. Cel był jeden, ale były różnice w metodach. W całej Europie nie było człowieka, któryby przewidział to wszystko, co ta wojna w skutkach swoich sprowadzi. Wszystkie wysiłki, jakiekolwiek one były stwierdzają, że naród polski nigdy nie ustał ani na chwilę ani w jednej swej generacyi w walce o niepodległość i zjednoczenie rozdartej ojczyzny. Mowca stwierdza, że choć jesteśmy w sojuszu faktycznym z mocarstwami ententy, to jednakże potrzeba mu nadać formę prawa, odpowiadającego wymogom politycznym, wojskowym gospodarczym, do których sejm wezwałby rząd według przedłożonego wniosku komisyi. Trzeba to uczynić, ponieważ sytuacya nasza nie jest dziś pod względem międzynarodowym zupełnie jasna. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że sytuacya Polski staje się coraz trudniejszą, że niebezpieczeństwo wielkie i dla Polski w tych ostatnich chwilach wyrosło, musimy sobie zdać sprawę z tego, co znaczy przewrót bolszewicki na Węgrzech. Widzimy przed sobą zarysowujący się nowy sojusz wojenny Rosyi z Węgrami. Bardzo łatwo być może, że bolszewizm z Węgier przerzuci się na sąsiednie kraje: na Austryę i na Niemcy. Niemcy nawet nie potrzebują stawać się państwem bolszewickiem, one bowiem od razu będąc państwem nadzwyczajnie konserwatywnem potrafiły zawrzeć sojusz z bolszewicką Rosyą i to nie raz, ale obecnie już drugi raz. Wszystko wskazuje na to, że Niemcy nie mają bynajmniej zamiaru poddać się bez oporu wyrokowi konferencyi pokojowej. Wojna skończyła się na zachodzie, ale nie skończyła się na wschodzie Europy i w Europie środkowej. Zapewne, że państwa te nie są w stanie podjąć takich olbrzymich wysiłków wojskowych, jakich byliśmy świadkami, zapewne, że nie może już odżyć wielka wojna światowa, ale niestety Polska może być łatwo otoczona zewsząd temi narodami i państwami, które będą może próbowały wywołać jeszcze zbrojny opór przeciw wyrokowi kongresu pokojowego, bo ten wyrok przyniesie im straty wielkie, bo jest dla nich klęską, która całą ich przeszłość od razu przekreśli, a właśnie w historyi ostatniego półtora wieku w historyi zaborczych imperyalistycznych tryumfów trzech wielkich mocarstw: Rosyi, Austryi i Niemiec przekreślenie tych tryumfów jest

przekreśleniem przyszłości ich. Rozwój tych trzech wielkich mocarstw był grobem wolności Rzeczypospolitej polskiej i jej upadku. To, co się dzieje obecnie na wszystkich naszych kresach, walki w Galicyi i na Białej Rusi, walka w Poznańskiem, która grozi przeniesieniem się na granice Śląska i na granice Królestwa, to wszystko nie jest poprostu tylko zbiegiem przypadków, jest to system wywoływania na wszystkich kresach Rzeczypospolitej walki, któraby złamała nasze siły, aby nie dopuścić do powstania Polski wielkiej i mocnej, takiej, któraby nie tylko mogła osiągnąć należyty rozwój, ale takiej któraby mogła być czynnikiem mocnym pokoju w całej Europie, pokoju opartego na poszanowaniu praw narodów. To są fakty, które tak się dziwnie zbiegają, że nie można na nie oczu zamykać. Wystarczy chociażby wskazać na zerwanie z drobnych powodów, chociaż powszechnie wiadomem było, że wojska poznańskie wysłano na pomoc wojskową pod Lwów. Wobec tego musimy dbać o to, aby Polska miała już dziś wyraźną pozycyę międzynarodową w świecie, aby jej stanowisko było formalnie i wyraźnie ustalone. Dlatego komisya dla spraw zagran. stawia wniosek swój w przeświadczeniu, że wniosek ten będzie jednomyślnie przez Sejm przyjęty. Nie idzie tu o przyjęcie tylko samego wniosku, lecz przedewszystkiem o to, że polityka polska na arenie międzynarodowej może mieć prawdziwą moc i wartość wtedy, kiedy będzie znane, że ten kierunek nie jest kierunkiem tego lub innego stronnictwa, ale, że wypływa on z istotnej świadomości narodu polskiego. (Huczne brawa).

Następnie przemawiali ks. arcyb. Teodorowicz, pos. Rataj, Daszyński, Witos i prezydent ministrów Paderewski.

Na propozycyę marszałka odroczono dalszą dyskusyę o sprawach zagranicznych do jutra, do godz. 4-tej po południu. Izba przystaniła tymczasem do reszty punktów porządku dziennego, które nie wymagały obszerniejszej dyskusyi.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godz. 4-tej po południu.

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia znajdują się następujące sprawy: 1. Dyskusya nad wnioskiem komisyi spraw zagranicznych w sprawie sojuszu Polski z koalicyą dla walki z Niemcami. 2. Sprawozdanie komisyi dla spraw zagranicznych w sprawie kresów polskich i korespondencyi rządu Rzeczypospolitej polskiej z władzami sowieckiemi. 3. Sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej o wniosku nagłym pos. Putka i Stapińskiego w sprawie zaopatrzenia w żywność pow. wadowickiego i żywieckiego. 4. Sprawozdania różnych komisyi w drobniejszych sprawach. 5. Sprawa wyboru pos. Priłuckiego.

Niemcy zrobili rewolucyę węgierską.

Kraków. P. A. T. Radio z Londynu do wszystkich stacyi. Genewski korespondent „Daily Telegraph" pisze: Krok hr. Karoly'ego i jego rządu zawdzięcza swe główne znaczenie faktom, że **był on prawdopodobnie w pewnym stopniu wywołany przez Niemcy.** Można go uważać jako wskazówkę, **co rząd niemiecki mógłby zrobić.** Nowy rząd utworzony na Węgrzech, jest otwarcie bolszewicki i już zdeklarował swą ścisłą współpracę z rządem Lenina w Rosyi. Istnieje powód do mniemania, że już przed rezygnacyą Karoly'ego porozumiano się z Leninem i z Trockim w sprawie **wspomagania Węgier przeciw koalicyi.** Prezydent nowego rządu węgierskiego Garbay jest znany ze swych bolszewickich skłonności, a nowy sekretarz do spraw zagranicznych **Kuhn właśnie powrócił z Rosyi.** Ogłoszono prawo wojenne w całych Węgrzech. **Nie ma wątpliwości, że Niemcy popierają ten ruch** i znów używają Węgry jako materyał główny, aby dowiedzieć się, jakie będzie stanowisko ententy, skoro Węgrzy usiłują nie uznać jej decyzyi. Jeżeli Węgrom uda się skłonić ententę do zmiany decyzyi w sprawie granic, to **Niemcy, gdy się przedstawi warunki, które im się nie podobają, będą prowadzić podobną politykę i ostentacyjnie jak Karolyi oddadzą władzę radom robotniczym i żołnierskim i powiedzą do ententy: „Róbcie z nimi pokój, jeśli możecie".** Jest wyrachowana polityka, aby się dowiedzieć, o ile można konferencyę pokojową zmusić do ustępstw wobec trudności.

„Times" pisze: Nie można jeszcze ocenić źródła i wielkości ostatniej awantury. Ze względu na pewne groźby, których używali swobodnie niemieccy mężowie stanu i niemiecka prasa oraz mając na uwadze ściśle stosunki pomiędzy intrygami węgiersko-niemieckiemi, można znaleźć wiele objaśnień tej sprawy. Powierzchownie wygląda ona poważnie.

„Daily Chronicle" pisze: **Role Polski, Rumunii i Czecho-Słowaków są słupami, bez których nie można utrzymać ani wolnej Europy środkowej, ani bezpieczeństwa świata opartego na Lidze Narodów.** Jeśli będziemy mogli zabezpieczyć ich rozwój jako państw pierwszorzędnych, niemiecki pomysł supremacyi nad Europą środkową jest skazany na zagładę. Wszystkie te trzy narody: Polacy, Rumuni i Czecho-Słowacy, są ustawicznie nagabywani propagandą bolszewicką, dążącą do zniszczenia ich organizacyi państwowych właśnie w chwili, gdy one walczą o swój byt. Jest wiele dowodów, że istnieje związek pomiędzy Niemcami a bolszewicką agitacyą. **Powodzenie onych trzech państw jest ciosem dla ambicyi niemieckiej, podczas gdy ich zniszczenie natychmiast wznowi nadzieje niemieckie.** Połączenie się Madziarów z Leninem daje możność zaatakowania tych państw propagandą lub zapomocą najazdu wojskowego. Wiadomości z Niemiec wskazują, że **Niemcy przyjęły wybuch rewolucyi węgierskiej z pewnem zadowoleniem.**

Rewolucya węgierska a Polska.

Londyn, 26 b. m. P. A. T. Radio krak. Komunikat prasowy do wszystkich stacyi. Zwracają uwagę na usiłowania czynione przez różne partye w Niemczech, aby wyzyskać **sytuacyę na Węgrzech dla własnych celów niemieckich.** Np. najbardziej radykalne partye w Niemczech uważają zmianę rządu na Węgrzech jako zwycięstwo swoich ideałów. Partye radykalne chcą przestraszyć **aliantów,** aby w ten sposób uzyskać łagodniejsze warunki pokoju. Niemieccy militaryści sądzą, że położenie na Węgrzech daje sposobność do rozpoczęcia agitacyi szowinistycznej. „Times" sądzi, że jest pomyślnem, że większość socyalistów i rząd Scheidemanna pozostają wierni dotychczasowej swej polityce zawarcia z aliantami pokoju tak szybko, jak tylko można, celem uzyskania dla Niemiec żywności. Sposób, w jaki okręty niemieckie zostały wydane aliantom, mimo mów nieodpowiedzialnych czynników niemieckich pozwala mieć przekonanie, że rząd niemiecki ma siłę i może przeprowadzić swą wolę w kraju. Rozumie on dobrze, że alianci nie będą bawić się z Niemcami. Poszczególni ministrowie, jak np. Schiffer i Erzberger mogą sobie używać ostrych słów, ale spokojne wydanie dekretów wskazuje na właściwą wolę rządu niemieckiego. Rzeczą konferencyi pokojowej jest potwierdzić to przekonanie, że **Niemcy nie dostaną niczego przez intrygi i że sprawa Węgier nie zmieni decyzyi aliantów.** Konferencya pokojowa nigdy nie porzuci swego zamiaru podyktowania Niemcom warunków pokojowych. Jest wolą konferencyi pokojowej, aby te podyktowane warunki były także spełnione.

„Times" dodaje do tego: Między innymi warunkami będzie także **utworzenie silnej Polski z zabezpieczonym dostępem do morza.** Zdaje się, że nie przyszło to na myśl Niemcom różnych przekonań politycznych, którzy wskazują aliantom na most bolszewizmu na Węgrzech, że jeżeli bolszewizm na Węgrzech uczynił wrażenie na aliantach, to chyba w tym kierunku, iż **jeszcze bardziej będą chcieli dać Polsce dostęp do morza przez Gdańsk.** Polska jest zagrożoną i musi się jej dać możność podanie bezpiecznie ręki przez Bałtyk swoim przyjaciołom.

ZAMKNIĘCIE GRANICY CZESKO-WĘGIER.

Paryż. P. A. T. Iskrowo stacyi poznańskiej. Gen. Piccione, główno dowodzący wojsk czeskich, zarządził zupełne zamknięcie granicy czesko-węgierskiej, by nie dopuścić przeniesienia się zarazy boszewickiej z Węgier do Czech.

Ofenzywa polska pod Lwowem.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dn. 26 marca:

Front galicyjski. Na obszarze północnym Lwowa nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze pozycye pod Kazicami i Domażyrem. Nasze baterye ostrzeliwały w odpowiedzi Wielów i spowodowały tam pożar i eksplozye składu amunicyi. Na odcinku południowym słaba działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. Komunikacya kolejowa Przemyśl—Lwów od dnia 25 marca 1919 r. godziny 7 wieczorem przywrócona. Na południowy zachód od Gródka artylerya poznańska ostrzeliwała z powodzeniem drogę Uherce Niezabitowskie—folwark Sosnina, na której odbywał się wiekszy ruch kołowy. Na południe od Mościsk oddziały rotmistrza Borkowskiego energicznym atakiem zdobyły Chałupki Balickie. Nieprzyjaciel pierzchnął, pozostawiając na miejscu 30 zabitych i kilku jeńców. Pod Chyrowem i Nowem Miastem spokój. Pod koncentrycznym naporem oddziałów polskich z Rawy Ruskiej, Niemirowa, Jaworowa i Stradcza cofa się nieprzyjaciel bez silniejszego oporu w kierunku wschodnim. W akcyi tej oddział strzelców lwowskich po przełamaniu ufortyfikowanych pozycyi pod Zalesiem, zajął Janów. W pościgu za nieprzyjacielem, który się cofnął za Lelechówkę, wzięto jeńców i bogaty łup wojenny. — Oddziały podpułkownika Battera z Jaworowa posuwają się ku Wereszycy, podczas gdy oddziały podhalańskie z kierunku Rawy Ruskiej zajęły Zamek i Szczerzec, a oddziały pułkownika Buchholca Jasionówkę. Silne ataki Ukraińców przedsięwzięte na Bełz, odbito z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Zdobyto jeden kulomiot i wzięto jeńców.

Front wołyński. Oprócz drobnych utarczek patroli pod Wólką nad Stochodem większych działań nie było.

Front litewsko-białoruski. Ożywiona działalność bojowa wzdłuż rzeki Dzitwy na południowy zachód od Lidy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat głównego dowództwa z dn. 26 marca.

Grupa północna. Na całym odcinku inowrocławskim ogień artyleryi niemieckiej. — Nocne ataki silnych oddziałów nieprzyjacielskich na Buziaki i na Tipadły odparto ze znacznemi stratami dla nieprzyjaciela. Pod Grajewem na froncie Milewo, Tarkowo-Krążkowo utarczki z silnemi patrolami nieprzyjacielskiemi i strzelanina z kulomiotów i karabinów. Patrole niemieckie atakujące most i leśniczówkę w Tułoczewie, odparto. Na odcinku Gałcińskim między Gulczewem a Roskiem ogień kulomiotów i karabinów.

Grupa zachodnia. Odparto atak patroli niemieckich na Sempolno i Łomnice. Pod Nowym Dworem słaby ogień karabinowy. — Zresztą spokojnie. Na odcinku Leszna ostrzeliwała artylerya niemiecka w nocy okolice Borowej karczmy, Miechin i Janiszewo. Na Sobiny i pod Weszkowem słaby ogień kulomiotów.

Grupa południowa. Pod Młynkiem, Lipinami, Rzętnią, utarczki z patrolami niemieckiemi. Na Sulmierzyce, Kobylą Górę i Dąbrówkę ogień kulomiotów. Zresztą spokojnie. — Szef sztabu generalnego.

Połączenie kolejowe ze Lwowem.

Przemyśl. P. A. T. W nocy z wtorku na środę przywrócono połączenie kolejowe ze Lwowem.

SPÓŹNIONY NAKAZ ZAWIESZENIA BRONI.

Urzędowa „Gazeta Lwowska" stwierdza „na podstawie autentycznych informacyj", że wiadomość, jakoby dowódca ukraiński Pawlenko i gen. Rozwadowski otrzymali od koalicyi nakaz zawarcia zawieszenia broni, pochodzi z przed 10 dni, w ciągu których osnowa ich stała się bezprzedmiotową i nieaktualną.

Zakończenie strajku na Śląsku.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

Na wezwanie P. P. S. D. zebrali się wczoraj delegaci Rad górniczych i uchwalili, po długiej dyskusyi strajk zakończyć, wobec tego, że przyczyny, dla których strajk trwał od 3 tygodni, ustały. Sprawa dostawy węgli dla Polski jest załatwiona umową z dnia 17 marca i odbywa się pod kontrolą polskiego inspektoratu węglowego. Wojska czeskie zostały usunięte z kopalń i kolonii robotniczych. Górnicy żywią nadzieję, że umowa zawarta, podpisana również przez odpowiedzialne czynniki czeskie, pod energiczną kontrolą aliantów w Cieszynie, będzie ściśle wykonywana, oraz że dalsze warunki wprowadzenia administracyi polskiej w myśl umowy paryskiej, będą urzeczywistnione. Górnicy domagają się, aby z powodu strajku nikt nie był wydalony z pracy i aby skończyły się szykany i aresztowania ze strony Czechów.

Komisya aliantów rozjeżdża się w piątek. Część jej udaje się do Wiednia, część do Krakowa i Warszawy. Jeden z członków jedzie do Paryża, zawożąc materyały, opracowane w Cieszynie w porozumieniu z Radą Narodową Ks. Cieszyńskiego. Wszelkie pogłoski o dokonaniu już rozstrzygnięć w sprawie Śląska, krążące od pewnego czasu, są conajmniej przedwczesne.

Akcya pomocnicza komitetu dla ofiar wojny w Cieszynie zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje wszystkich tych na całym Śląsku, którzy skutkiem wojny ponieśli ciężkie ofiary i dzisiaj cierpią głód i nędzę. Ofiary na ten cel należy przesyłać do Banku rolniczego w Cieszynie.

Konsulaty polskie w Stanach Zjednoczonych.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych zamianowało p. Konstantego Buszczyńskiego, syna ś. p. Stefana Buszczyńskiego, genralnym konsulem w Stanach Zjednoczonych, z siedzibą w Nowym Jorku, oraz dwunastu konsulów dla większych miast Ameryki. Przyjęto cały plan organizacyjny p. Konstantego Buszczyńskiego, dający rękojmię dokładnem znawstwem stosunków, że konsulaty przez niego zorganizowane pod względem handlowo-politycznym odpowiedzą swemu zadaniu.

Reemigracya amerykańska nastręcza wielkie pole dla pracy konsulatów, musi powstać tam bank, ujmujący sprawy finansowe i ułatwiający kontakt z krajowemi instytucyami finansowemi. Czeka niemniej konsulaty praca, celem zorganizowania importu dla Polski, skazanej na dowóz amerykańskiego surowca i artykułów masowych potrzeb. Powstaną przy nich, na wzór zreformowanych zagranicznych konsulatów, wielkie agencye handlowe, pozostające pod ich kontrolą.

Sprawa mianowania konsulów w Ameryce ma wielkie znaczenie dla ożywienia zamarłego w Polsce handlu i przemysłu oraz dla sprawy reemigracyi Polaków amerykańskich.

Rokowania z Ukraińcami.

„Nowa Reforma" donosi:

Jak się dowiadujemy, wczoraj rozpocząć się miały w **Przemyślu** rokowania między przedstawicielami Polaków i Ukraińców w sprawie **rozejmu**, ewentualnie w sprawie ułożenia się stosunków polsko-ruskich w Galicyi wschodniej.

ARESZTOWANIA W BĘDZINIE.

Będzin. P. A. T. W Sosnowcu aresztowano wczoraj fałszerzy banknotów polskich.

Będzin. P. A. T. Toczyło się tu śledztwo tajne, które miało na celu wykrycie biura wydawania przepustek w Sosnowcu. Śledztwo wydało pomyślne rezultaty. Biuro wspomniane odnaleziono. Cały jego personal, z wyjątkiem kierownika, aresztowano. Oczekują dalszych aresztowań.

Będzin. P. A. T. Za uprawianie przemytnictwa aresztowano w Sosnowcu komisarza II komisaryatu, oraz kilku młodszych funkcyonaryuszy.

Ważne narady koalicyi.

Londyn. P. A. T. Radio krak. Na specyalnem zebraniu na Quai d' Orsay, które się odbyło wczoraj, Wilson, Lloyd George, Clemenceau, Orlando i Foch rozważali wypadki węgierskie z wojskowego punktu widzenia. Roztrząsano także sprawę transportu wojsk gen. Hallera do Polski.

NOWY SPOSÓB OBRAD.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Ajencya Havasa donosi: Wedle informacyi, zebranych przez „Tempsa", konferencye kierowników rządów będą się odbywać w tych dniach wedle zupełnie nowej metody. Pierwsza zmiana dotyczy formy narad. Naczelnicy rządów będą się spotykali sami już nie na Quai d'Orsay, lecz kolejno w mieszkaniach swych prywatnych. Taka konferencya odbyła się już w piątek w mieszkaniu Lloyda Georgea. Sądzą, że obrady te, o charakterze mniej uroczystym, w których brać będą udział sami tylko odpowiedzialni kierownicy delegacyi wielkich mocarstw, pozwolą na szybsze dojście do rezultatu. Druga zmiana dotyczy bardziej zasadniczych kwestyj. Dotychczas starano się roztrząsać każdą sprawę z osobna i najszybciej decydować w każdej poszczególnej sprawie. Na podstawie obserwacyi, przedłożonych konferencyi w ostatnią sobotę, postanowiono podporządkować rozpatrywanie szczegółów sprawom ogólnym. Każdy z naczelników rządów przedłoży jeden, albo więcej zupełnych projektów układu, zawierających wszystkie klauzule terytoryalne i finansowe, które mają figurować w ostatecznej redakcyi. Na tej podstawie będzie mógł być projekt ogólny ustalony w najbliższych dniach.

NARADY ALIANTÓW

Paryż. Radio krak. Naczelnicy rządów zebrali się we wtorek rano o godzinie 11 w gabinecie prezydenta **Wilsona**, a o godzinie 3 po południu u **Clemenceau**, w ministerstwie wojny. Każde z tych zebrań trwało około 1 i pół do 2 godzin. Oprócz pp. Wilsona, Clemenceau, Llodya Georga i Orlanda, nie brał udziału żaden minister spraw zagranicznych, ani żaden doradca techniczny.

Koalicya daje aprowizacyę.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Najwyższa Rada ekonomiczna uchwaliła nie pozwalać Niemcom na wywóz ich towarów, dopóki pokój nie będzie podpisany. Pierwsze transporty żywności, przeznaczone przez sojuszników dla Niemiec, zostaną natychmiast wysłane do Hamburga. Do tego samego portu będą dwa okręty konwojować żywność dla Czecho-Słowaków. Transporty te przejdą się pod bezpieczną ekskortą w górę Łaby. Powzięto uchwały w sprawie dostarczenia żywności Polsce. Żywność wysłana do Niemiec, będzie zapłacona eksportem niemieckim. Niemcy również będą mieli większą swobodę łowienia ryb na swoich własnych wodach.

Nowy rząd pruski.

Nauen. P. A. T. Radio krak. Na posiedzeniu wtorkowem sejmu pruskiego oświadczył prezydent Leinert, że na podstawie § 1 tymczasowego prawa o uregulowaniu władzy państwowej powołał **Hirscha** na prezydenta rządu państwowego, **Heinego** na min. spraw wewn., von **Zehnhofa** na min. sprawiedliwości, **Haemischa** na min. wyznań, Dra **Sueda** na min. skarbu, **Brauna** na min. rolnictwa, **Stegerwalda** na min. dobroczynności, **Fischbecka** na min. handlu i pułk. **Reinharda** na min. wojny. Nawiązując do tego prezydent min. Hirsch rozwinął krótki program rządowy, w którym powiedział: „Wolność i porządek są kamieniem węgielnym dla odbudowy nowych Prus. Z dawnych Prus chcemy przejąć to wszystko, co było dobre, a przedewszystkiem **ducha obowiązkowości**. Nowe Prusy muszą być wielkie tak, jak dawne Prusy. Organem państwowym jest pruski rząd, który dąży ku temu, ażeby przywrócić krajowi pokój i utrzymać jednolite, niepodzielne niemieckie terytoryum. Przygotowania do demokratyzacyi zarządu są w pełnym toku. W zarządzie muszą się znaleźć przedstawiciele **całego ludu**, bez względu na pochodzenie i stan. W gminach i na prowincyi muszą obowiązywać tesame reguły, a jako podstawa nowego państwa musi być zamiana zwierzchności na państwo ludowe. Wtedy zniknie kastowy duch urzędniczy. Wszystkie usiłowania do autonomizacyi spraw wodnych, elektrycznych i komunikacyjnych będą przez rząd usilnie popierane. Prawo musi się opierać na interesie ludu. Następnie prezydent ministrów omawiał położenie finansowe i określił pokrótce szczegóły budowy nowego państwa pruskiego. Rozdział kościoła od państwa musi być przeprowadzony, zapewnioną musi być wolność wszelkich wyznań. Na miejsce duchownego nadzoru nad szkołami musi być stanowczo wprowadzony fachowy państwowy nadzór. Prezydent ministrów obiecał szczególną opiekę rolnictwu, które jest powołane do odnowienia życia gospodarczego. Przemysł musi otrzymać jak najdalej idące poparcie. Obwód Saary i Górny Śląsk muszą pozostać przy państwie pruskiem.

Rutynowany

BUCHALTER-BILANSISTA

z kilkuletnią praktyką w poważnej instytucyi pragnie zmienić posadę. — Reflektuje tylko na samodzielne stanowisko. 1159

Zgłoszenia pod „E. Y. 6881" do Adm. „Głosu Narodu".

Nasiona

koniczyn, traw, buraków pastewnych, szporku, lnu, konopi, wyki, bobiku i t. p.

po przystępnych cenach

w najlepszej jakości,

poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat Rolniczy

w Krakowie, 1140

plac Szczepański 6.

Wydawnictwa Kościuszkowskie.

Ks. Biskup Bandurski Władysław: U trumny bohatera; trzy mowy . . K 3·50
Prądzyński Ignacy: Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi . . . . 2·30
Nabielak K.: Tadeusz Kościuszko; Jego odezwy i raporta . . . . . . 5·—
Witkowska Helena: Tadeusz Kościuszko (dla młodzieży) . . . . . 2·50
O Powstaniu Kościuszkowskiem . . . . —·50
Medel Kościuszki prof. Laszczki . . . 10·—
Odznaka Kościuszkowska metalowa proj. art. Jastrzębowskiego . . . . 2·40
Odznaka celluloidowa z portretem Kościuszki . . . . —·50

═ poleca ═

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW

Kraków, ul. Gołębia 20, parter.

Wydawnictwa powyższe nabywać można w Biurze i we wszystkich księgarniach. — Pocztą wysyłamy jedynie za uprzedniem nadesłaniem należytości. 1114

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 990

Wspaniała Wystawa Marcowa.

Z początkiem kwietnia b. r. wyjeżdża osoba poważna, rzetelna i godna zaufania w celach przemysłowych do Tryestu, względnie i do Włoch, zatrzymując się po drodze w Wiedniu, Gracu i Lubece. — Osoba ta podejmie się w wymienionych miastach załatwienia wszelkich spraw przemysłowych i osobistych. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej dla „Tryest" do końca b. m., poczem nastąpi osobiste porozumienie się. 1274

PIERWSZA POLSKA

chemiczna pralnia i artystyczna farbiarnia

„CZYSTOŚĆ"

przyjmuje

wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artyst. farbowania.

Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

Do żałoby w 24 godzinach.

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chemicznego czyszczenia.

FILIE:

ul. Sławkowska 23 — ul. Sebastyana 3 — ul. Kolejek 9 (Centrala).

Podgórze, ul. Kalwaryjska 5. 893

NAJLEPSZE NASIONA

:: WARZYWNE I PASTEWNE ::

POLECA

SKŁAD NASION „ZAGON"

Sp. z ogr. por. 781

═ Kraków, Basztowa 17. ═

Na żądanie wysyłamy cenniki

Konc. Biuro Pośrednictwa

najmu, kupna i sprzedaży realności

Wł. Tokarskiego 1171

w Zakopanem, Hotel Warszawski

ma do sprzedania w miejscu kilkanaście domów i will w cenie od 85 do 400 tysięcy K. Przyjmuje się również administracyę.

„NAUKA" KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE zbiorowe i indywidualne

Kraków, ul. Bonerowska 10

pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich przygotowują do 1) matury, 2) do egzaminów z poszczególnych klas, 3) uzupełniają braki z pojedynczych przedmiotów.

Kurs korespondencyjny umożliwia przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych bez zmiany miejsca pobytu lub zaniedbywania godzin urzędowych, dostarcza 1) planu nauk, 2) odpowiednio zakreślonych podręczników, 3) wskazówek i 4) skrótów. 1014

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia od godz. 11—12 przed i od 4-ej po południu.

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina", Długa 11.

Kurs zacznie się 2-go kwietnia 1919 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 1279

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW, Rynek główny L. 22. „IUS"

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System pisemny. Dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne.

Wypożyczanie skryptów, ...

Informacye i prospekty na żądanie.

Przygotowanie ... do zmian politycznych.

NADESZŁY 1308

MIKROSKOPY

C. REICHERTA

DROBNER — KRAKÓW.

Z OWSIAKÓW

EMANUELA BORZĘCKA

UDZIELA LEKCYI GRY

— NA FORTEPIANIE —

Kraków, ul. Mikołajska 4. III p.

SMOCZKI na flaszkę do zabawy

CERATKI DZIECINNE

poleca 1307

DROBNER — KRAKÓW.

NA WSI 1296

w zamożnym domu szuka pokoju z utrzymaniem zaraz intel. skromny kawaler, w okolicy lesistej, najchętniej górskiej, dla wzmocnienia zdrowia — chce pomagać we wszelkich zajęciach gospodarskich lub t. p. i to stawia za warunek. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Pobyt na wsi" do Administracyi.

Poszukuje się

spólnika lub spólników

z kapitałem 400.000 K do istniejącego już intratnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Pilne" do biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej 1302

NASIONA

z ostatniego zbioru, pierwszej jakości, z gwarancyą za czystość, siłę kiełkowania i rasowość odmian.

Buraki pastewne Vilmorina olbrzymie półcukrowe, Eckendorfskie, Mamuty, Askańskie, Ideały Kirschego.

Konicze czerwony, biały, szwedzki, Inkarmatka, Lucerna, chmielowa.

Nasiona traw Tymotka, Raygrasy, Kostrzewa, Tanka wonna, Mięszanki na łąki, pastwiska i gazony, z uwzględnieniem danej gleby i położenia.

Seradela, Esparceta,

Proso, Mak, Len, Konopie, Słonecznik, Szporek.

Nasiona warzyw Kapusta, Kalarepa, Buraki ćwikłowe, Marchew stołowa, Cebula, Pietruszka, Szpinak, Sałata, Selery, Karpiele, Pomidory, Fasola szparagowa, Rzodkiewka, Ogórki etc. Marchew pastewna biała, Champion, pom. żółta

poleca po cenach przystępnych w mierę zapasów

DOM ROLNICZY 1186

Ernest Bahlsen

Kraków, Karmelicka 23.

(Szef firmy: Edward Nizieniecki).

Osoba inteligentna, samotna

w średnim wieku, znająca się na kuchni i szyciu, znajdzie umieszczenie od 1-go kwietnia b. r. 1298

Wiadomość: ulica Smoleńsk l. 18, parter, między 12—1 w południe lub 5—6 wieczór.

Zakupujemy

PUSZKI BLASZANE na CUKIERKI

w większych partyach.

Oferty adresować: Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. Kraków, Sławkowska 1. 1209

Potrzebni zaraz na wieś: Służący, kawaler starszy, dobre świadectwa, zdrowie wymagane. Szafarka folwarczna znająca się na chowie drobiu, bydła, nierogaciźny, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia uprasza się pod adresem: A. Włodek Kraków, ul. Filipa 25. 1318

Do sprzedania:

dom duży mieszkalny z zabudowaniami wraz z 18 morgami ornej gleby I jakości, dwie mile od Krakowa. Wiadomość Botaniczna 6. I p, drzwi na prawo od godziny 3—4-tej po południu. 1320



PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje szybko rytownik JAN WIDLIŃSKI KRAKÓW. RYNEK LINIA A—B. L. 45 I. P.

Ogrodnik

z długoletnią praktyką poszukuje posady od 15 kwietnia ew. zaraz. — Zgłoszenia „Ogrodnik" Branice p. Pleszów. 1819

Ubogi rzemieślnik

będący w przykrem położeniu uprasza łaskawych o darowanie względnie odstąpienie za niską cenę kurtki. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu dla „A. K." 1317

Wdowa

po urzędniku, młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia najchętniej na wsi jako gospodyni samoistna lub pani do pomocy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności A. Waśniowski Kraków XIV. Konarskiego 13. 1287

Apteka w Jaworznie

przyjmie 1284

aspiranta farmacyi

w II-gim roku, dobrze poleconego. — Zgłoszenia wprost.

---

600 K. miesięcznie

i całe utrzymanie ofiaruję za karmienie dziecka 3 miesięcznego. Wyjazd na wieś zapewniony. Zgłoszenia pod „Z. U." do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Jagiellońska 7. 1306

Wózek jednokonny

na resorach, z budą automobilową, bardzo mało używany, do sprzedania. Wiadomość: ul. Piotr. Michałowskiego 2. I p. na lewo w godzinach od 1 do 2½. 1305

Przyjmę

generalne zastępstwo

lub agenturę na Ziemię Lubelską fabryki mydeł toaletowych, fabr. zapałek, fabr. tutek, fabr. pasty do obuwia i t. p. Łaskawe oferty nadsyłać do Biura „Reklama" Lublin ul. Kościuszki 8. dla „G. D." 1299

Pudełka z pasty

płacę 20—30 h. za sztukę. Odbiór w każdej ilości, w Ajencyi handl. M. Nurka, Kraków, Karmelicka 12, I p. 1101

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Kraków, Rynek gł. 22. „IUS"

Egzamina uniwersyteckie i adwokackie. System pisemny i lekcyjny.

ZAJMUJĄCE

Powieści i Nowele.

Baudelaire. Drobne poezye prozą. K 6·40, opr. K 9·70
Chrzanowski. Pani Żańcia, 2 tomy „ 18·40
Feldman. Ananke . . . . „ 6·40
— Trzech muszkieterów . . . . . „ 5·—
Gorkii. Chan i jego syn . . . . . „ 5·—
— Ignacy Gordiejew . . . . . . „ 2·70
— Troje, 2 tomy . . . . „ 9·60
— Zniechęcenie do świata . . . . „ 4·—
Jaczewski. Groźne dziedzictwo, 2 t. „ 12·30
— Kapitan Fregaty . . . . „ 7·30
— Kułaki . . . . „ 9·60
— Ruski miesiąc . . . . „ 7·30
— Widziane z daleka, 2 tomy . . „ 12·30
Karatow. Paweł I. . . . . „ 4·—
Langie. Z doświadczeń lekarza . . „ 4·—
Leszczyński. Cupio dissolvi . . . „ 3·10
Łuskina. Chińskim tuszem . . . . „ 5·—
— Vriaginitas . . . . „ 6·40
Niedźwiecki. Jego Król. Mość Boa dusiciel . . . . „ 6·—
— Czarna pantera . . . . „ 6·—
Pieniążek. Z dawnych lat . . . . „ 6·40
oprawne „ 9·70
Sierosławski. Okno naprzeciw . . . „ 6·40
Sleczkowska. Września . . . . . „ 5·—
Świerk. Na stacyi . . . . „ 6·—
Sydacoff. Car Mikołaj II. . . . . „ 6·—
Tetmajer. Noce letnie . . . . . „ 6·40
łoż oprawne „ 9·70

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką. Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.

Wysyła

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17. 1313

Mamy do sprzedania:

dużą cegielnię parową

produkującą 5 milionów cegieł rocznie, w powiatow. mieście w zachodniej Galicyi.

Duży majątek ziemski 1293

z bogatym inwentarzem, razem 1.350 mórg po 2.500 Mk. w ziemi warszawskiej.

Kilka kamienic

w Krakowie

wille z ogrodem

niedaleko Krakowa.

Hieronim Weiss i Ska

w Krakowie,

Smoleńsk 16, tel. 2453.

Poszukuje się

energicznego

PODMAJSTRZEGO

do prowadzenia budowy na prowincyi niedaleko Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje biuro Hopcasa i Salamonowej Kraków, Szczepańska 9. pod „Prowincya". 1391

Utrzymanie całodzienne

w Zakopanem za pożyczenie 6.000 K. bliższe szczegóły: Nowy Targ ul. Ogrodowa l. 54. I drzwi na lewo. 1272

Do sprzedania karetka, wózek na kuca, wózek resorowy, wolant, uprząż, wóz do rozwożenia pieczywa i t. d. Wiadomość w lakierni ul. Długa l. 38. 1264

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

NA SKARB POLSKI: M. Łopatkówna naucz. od dzieci szkolnych z Bielanach radłowskich 47 K; Radca W. Korwin Korotkiewicz z Zakliczyna złoty krzyż zasługi; Zofia Pelczar 30 K. w srebrze i srebrny medal zasługi z Czerw. Krzyża; Fr. Buczak podurz. poczt. 2 krzyże i 2 medale; Personal urzędu poczt. i telegr. Kraków—Podgórze złożone w dniu przysięgi 137 K; A. Baldenmayer zebrane jako grzywnę za pudła na polowaniu na dziki w Szklarach 40 K; Ks. Kajdas 21 K. w srebrze; E. Adelmann 10 K; Sędzia Belniak i Ks. Wołny z Sokołowa złożyli wspólnie 423 K. w srebrze, 4 i pół marek, 14 sreb. austr. i bawar. starych monet, 5 sreb. mon. większych, 59 sreb. rosyjsk. mon. drobnych, srebrną bransoletkę, takież 2 łańcuszki, 2 złote obrączki, zegarek srebrny, 20 K. w złocie, 7 trzonków srebr. od noży, jeden sreb. koziołek, złotą broszkę z turkusem i parę kolczyków do niej, oraz parę drobnych przedmiotów niklowych; Bogusława Brzostyńska jako dochód z przedstawienia 168.46 K; Inż. Wac. Jarra 6 złotych monet, a to: 2 szt. po 20 lirów, 2 szt. po 20 franków i 2 szt. po 10 franków; Adam Żmudziński radca sądu kraj. w Rymanowie złożone przez strony przy sposobności ugód w procesach 220 K; Władysł. Wurmowie asygnat poż. austr. z kuponami na 500 K; Helena i Jadw. Kossowskie 17 K. w srebrze, 10 cwancygierów i srebrną branzoletkę; Gimnaz. SS. Urszulanek 25 K; Aniela Lacerko 13 K. w srebrze; Urzędnicy i urzędniczki Pol. Tow. Handl. T. A. 1000 K; C. Tchórzewski jako zwrot od zasądzonego lichwiarza 15 K; A. Gawrońska 20 K. w srebrze; Michał Londa 14 K. w srebrze oraz 7 rubli 20 kop. i 3 mr; Balbina Kulówna 56 K. w srebrze i 2 stare monety srebrne; Nowakowie i Modelscy 20.50 K. w srebrze; Librowski 3 K. w srebrze; Stanisław i Helena K. złotą obrączkę i 2 medale i łańc. do zegarka srebrny; Urbański od uczenicy N. N. 50 K. w srebrze; Bar. Nowosielecka z Wojtkowy stary złoty zegarek; Ks. Adam Kurkiewicz 15 K. w srebrze, 1 mr. i 30 kop; Julia Majer od uczenic szk. żeń. im. król. Jadwigi w Starym Sączu 196.80 K; Starostwo w Limanowej złożone z drobnych składek 300 K; Spółka spożywcza w Krzeszowicach 210.78 K; Stanisław Doskowski asygnatę poż. austr. z kuponami na 100 K; Henryk Chochorowski 25 K. w srebrze, srebrną broszkę i 2 cwancygiery; Kl. IV. B. szk. lud. męs. w Mielcu 13 K; Ant. Bielewicz zebrane na zjeździe Rad pow. w Krakowie 1020 K. w tem 4 K. w srebrze.

FARBKA do BIELIZNY

w płynie, proszku i pasta — w paczkach i na wagę

SZCZOTKI

ZMIOTKI, MIOTŁY, MIOTEŁKI

FARBY do BIELENIA, PENDZLE

poleca 1311

DROBNER W KRAKOWIE.

ZNAKOMITE MASŁO DESEROWE

codziennie świeże, poleca firma

Z. SPIECHOWICZ I M. FILIPEK (przedtem A. Saski)

Kraków, Grodzka 26. 1312

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa.

L. 3429.

Rzeszów, dnia 15 marca 1919.

KONKURS.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

drugiego inżyniera

z płacą i dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 2.900 kor. względnie 3.640 kor. lub też asystenta budownictwa miejskiego z płacą i dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 2.200 kor. względnie 2.900 kor. zależnie od kwalifikacyi kandydatów, a nadto prawem do uzyskania wyższych stopni płacy i awansu, tudzież emerytury w myśl przepisów ustalonych przez statut organizacyjny dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Oprócz powyższej płacy na czas obecnych anormalnych stosunków przyznanym zostaje dodatek drożyźniany w wysokości unormowanej dla urzędników państwowych rozporządzeniem z dnia 11-go września 1918 r. Nr. 333 Dz. p. p. i rozporządzeniem P. K. L. z dnia 21-go stycznia 1919 r. L. 816, a płatny w ratach miesięcznych i kwartalnych zależnie od rangi i klasy.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya na podstawie uchwały Rady miejskiej w myśl statutu organizacyjnego.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) metrykę chrztu na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia; 2) dowód obywatelstwa polskiego i certyfikat przynależności; 3) dowód uczynienia zadość powinności wojskowej; 4) świadectwo zdrowia; 5) świadectwo ukończonych nauk technicznych i złożenia egzaminów państwowych o ile rozchodzi się o nadanie posady inżyniera, względnie świadectwo ukończonych studyów szkoły przemysłowej i uprawnienia do samoistnego wykonywania przemysłu budowniczego o ile kandydat kompetuje o posadę asystenta budownictwa; 6) dowodów dotychczasowej pracy.

Praktyka prywatna tylko poza obrębem miasta może być dozwoloną za osobnem zezwoleniem.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa do dnia 15-go kwietnia 1919 r. 1208

KULTYWATORY sprężynowe, BRONY sprężynowe, PŁUGI z drewnianymi grządzielami,

SIEWNIKI szerokorzutne,

MŁYNKI do czyszczenia zboża, ULE

poleca do natychmiastowej dostawy

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE. 1143

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.